

gotki

country blues

LUTKA – 65 lat
KRYŚKA – 60 lat
MAJKA – 55 lat
STANISŁAWA – 87 lat

1. Dzień

LUTKA
roś roś roślino
dziw się dziw dziewczyno
pij pij pijaku
rób rób robaku
zapytałam ja pijaweczkę
czy chce mojej krwi kropieczkę
zapytałam ja wilka złego
czy chce trochę ciała mojego
roś roś roślino
dziw się dziw dziewczyno
pij pij pijaku
rób rób robaku
zapytałam ja leśnej głuszy
czy zechciałaby mojej duszy
zapytałam boru ciemnego
czy nie zechce serca mojego

...

kryśka

KRYŚKA
lutka

LUTKA
jesteś

KRYŚKA
nie wiem czy
nie wiem czy jestem
droga
droga mnie unicestwiła
dosłownie

LUTKA
strasznie wyglądasz
strasznie

KRYŚKA
wyglądasz
wyglądasz jak mama

LUTKA
na nogach jesteś

KRYŚKA
nic tutaj nie jeździ
cztery zniszczone przystanki
zrujnowana stacja kolejowa
jakby wojna
po wojnie

LUTKA
tory łąka porosła
pekaes zabrali
nas zlikwidowali
prywatnym się nie opłaca
przystanki zabrali
nas zlikwidowali
nas zlikwidowali

KRYŚKA
z włoch leciałam godzinę
z torbami na pociąg
pociągiem dziewięć godzin
i od miasta pieszo
nie wiem ile
i dzwonię i dzwonię i dzwonię

LUTKA
nie jesteśmy w zasięgu
górnica jest w zasięgu
na górce się dzwoni odbiera
a ja przy garach
myślałam że razem przyjedziecie z majką
ona przecież jeździ
dzwoniłaś do niej
nie dzwoniłaś do niej

KRYŚKA
ja do niej nie dzwonię
i dzwonić nie będę

LUTKA
no nie wpadłam
że po tylu latach

KRYŚKA
dobrze że asfaltem przykryli błoto
które zasysało

przez które się przejść nie dało
ani przejechać przepłynąć
nic się nie dało przez błoto

LUTKA
jak roztopy były
to i koniem wozem nikt się nie poważył

KRYŚKA
asfalt to rewolucja
ale niedokończona
żadnego chodnika żadnego pobocza
rów tylko przy drodze
co ciężarówka to ja zdrowaś
dziesiątki ciężarówek zmówiłam
jak wy tamtędy chodzicie

LUTKA
wcale nie chodzimy

KRYŚKA
to jak do miasta
którędy

LUTKA
nijak
sklep mamy w męczu

KRYŚKA
sklep macie
aha aha

LUTKA
z tamtej polski jeszcze sprywatyzowany

KRYŚKA
gdzie mama

LUTKA
na cmentarzu

KRYŚKA
co ty
co ty mówisz
za późno
wszystko za późno
spóźniłam się
całe życie się spóźniam
na śmierć się spóźniłam

LUTKA
na groby poszła

KRYŚKA

jak
sama na groby

LUTKA

nie dałam
nie dałam rady
ona że na groby
a ja mam robotę

KRYŚKA

ale przecież umiera
tak jest napisane
własnoręcznie przez ciebie
mama umiera
jeśli chcecie jeszcze ją zobaczyć

LUTKA

napisałam
żebyś nie miała pretensji
do ciebie do majki napisałam
żebyś nie miała pretensji

KRYŚKA

wiesz ile mnie to kosztowało
nieważne pieniądze
zastępstwo przy starej
nieważne pieniądze
prosić błagać szukać
tyle mnie kosztowało
że nie masz pojęcia
nieważne pieniądze
nie chcieli się zgodzić
mama moja mama umiera
wyprosiłam ale co się musiałam
ukorzyć poniżyć to moje
bilet lotniczy nieważne pieniądze
dziewięć godzin pociągiem
potem z torbami pieszo bez pobocza
a mama na groby sobie poszła

LUTKA

przecież jej nie zwiążę
chciała iść to poszła
chciała na groby to poszła
nigdzie już nie chce
chce tylko na groby
zresztą gdzie tu chcieć
co tu chcieć jeszcze
dobrze przecież że chce jeszcze na groby
co ją mam wstrzymywać

nie dałam rady z nią obiad
szykuję dla ciebie dla majki

KRYŚKA

jak człowiek umiera to nie chce
niczego już nie chce
a już na pewno nie
chodzić sobie na groby
własnoręcznie przez ciebie
że mama umiera napisane
jeśli chcecie jeszcze ją zobaczyć
tak napisane że trzebaby nie być człowiekiem
człowiek chce być człowiekiem
więc się korzy poniża rzuca wszystko gna

LUTKA

mama kazała
mama kazała napisać
mama kazała napisać że umiera
mama kazała napisać że umiera do ciebie i majki

KRYŚKA

że mama kazała mnie ściągnęłaś
że mama kazała przez pół europy
z roboty wyrwałaś nieważne pieniądze że mama kazała
że mama kazała korzyć się poniżać
co mamie jest
co lekarze mówią

LUTKA

jacy lekarze

KRYŚKA

od starości lekarze
od umierania lekarze
nie wiem jacy lekarze
jacyś lekarze co leczą

LUTKA

mama nie chce lekarzy
nie potrzebuje lekarzy

KRYŚKA

napić się muszę się napić
masz coś do napicia
nie do picia
do napicia chcę potrzebuję muszę

LUTKA

ja nie kupuję
u nas nie ma kto
wódka po ojcu została

jeśli nie zaśmierdła

KRYŚKA

nie chcę
po ojcu nie chcę

LUTKA

mama kazała napisać jeśli chcecie ją jeszcze zobaczyć

KRYŚKA

mama jeszcze pożyje skoro chodzi sobie na groby
czemu śmierć
po co śmierć w to wkręcasz

LUTKA

mama kazała napisać że umiera

KRYŚKA

ile ty masz lat
no ile masz lat
no powiedz ile ty masz lat
no pytam powiedz ile ty masz lat lutka
odpowiesz czy nie

LUTKA

sześćdziesiąt pięć
mam sześćdziesiąt pięć

KRYŚKA

mama kazała napisać że umiera
mama kazała mama kazała
a nie kazała ci mama dorosnąć

LUTKA

obiad się zagrzał
rosołu narobiłam pierogów takich jak lubisz lubiłaś
podam bo ostygnie

KRYŚKA

nic nie poradzę
apetyt straciłam
sama zjedz
bo mama będzie niezadowolona
jak nie zjesz nie urośniesz

LUTKA

majka
jesteś

MAJKA

jestem

LUTKA
obiad akurat

MAJKA
jadłam po drodze

LUTKA
specjalnie robiłam
kurę kupowałam
cztery godziny rosół
farsz do pierogów
ser ziemniaki cebula
ale nalepiłam też pustych bez farszu
samo ciasto tak jak lubisz lubiłaś

MAJKA
zjecie
nie zmarnuje się

KRYŚKA
jakbyś zadzwoniła spytała czy ktoś zechce obiad
to byś się nie musiała męczyć
ale to męcz wiadomo
całe życie w męczu
trzeba się męczyć męczyć
nieważne czy to potrzebne komuś
zawsze to samo
jak mama

MAJKA
stałam oglądałam te wykopaliska
chwastem porosłe stare archeologiczne
gdzie się jako dzieci bawiłyśmy w wojnę dom kryjówki
coś tam się podziało podziewa

LUTKA
jak wtedy zostawili
co wykopali zabrali
tak zostało porosło

MAJKA
czytałam wygugłałam
że to byli goci
że tu doszli z zachodu z północy

KRYŚKA
niemcy

MAJKA
fajniejsi niż niemcy
twardzi zawodnicy

wszędzie się dostosowali
nawet u nas

LUTKA
ja nie wiem
nie ma dzieci
nikt już tam nie chodzi

MAJKA
wtedy mówili że słowianie
teraz jednak goci
ciekawe
gdzie mama

KRYŚKA
na cmentarzu

MAJKA
matko

KRYŚKA
spaceruje sobie

LUTKA
przyjdzie przyjdzie

MAJKA
oj to bogu dzięki
bo się przestraszyłam
że nie zdążyłam
to ja wyjdę po nią

KRYŚKA
autko wypasione
jak krowa po dniu na pastwisku
możesz podjechać pod cmentarz
wrażenie na umarłych zrobisz

LUTKA
ale nie trzeba
ona przyjdzie
lubi sobie pochodzić na groby
bo gdzie tu iść indziej

KRYŚKA
mama umiera
jeśli chcecie ją jeszcze zobaczyć
też ci tak napisała

MAJKA
nerwy
po co te nerwy

od tego się raka dostaje

KRYŚKA

po to że ty przyjechałaś swoją limuzyną czterdzieści pięć kilometrów
a ja przez pół europy od wczoraj
pieszo bez pobocza

LUTKA

herbaty zaparzę

MAJKA

cudny ten męcz
zapachy kolory
łąki same łąki
powietrze takie dobre
oddech szeroki
ktoś tu jeszcze kosi sieje
komuś to potrzebne

LUTKA

mężczyźni powymierali
młodzi wyjechali
zostało parę starych bab

MAJKA

mieszkać bym nie umiała
ale przyjechać wypocząć cudownie
zdrowo sobie żyć spokojnie
jakby poza światem

KRYŚKA

jakbyś z centrum wszechświata przyjechała
a nie z lubieszowa

MAJKA

twoje pipiano w prowincji la fasolina to centrum wszechświata

KRYŚKA

to jest europa
może nie wiesz
tam się płaci w euro

MAJKA

z henrykiem byliśmy w toskanii
staliśmy było warto w tych gigantycznych kolejkach
do katedry do wieży do galerii sztuki
ale najbardziej urzekła mnie toskańska wieś
piękne naprawdę piękne krajobrazy
ten spokój harmonia
które inspirowały leonarda
i tacy piękni ludzie
toskańscy wieśniacy

robili nam espresso
widziałaś byłaś

KRYŚKA

ja tam jestem w robocie

MAJKA

tak blisko
wśród tych ludzi
tyle lat tam siedzisz
i nic nie widziałaś z tego po co świat tam jeździ
powinnaś zobaczyć
poczuć europejskość
wejść w te arcydzieła
z których wyrastamy
rozpoznać się w nich
to nasze dziedzictwo
jedliśmy prawdziwą włoską mozzarellę
pizza taka jak u nas
spaghetti w lubieszowie lepsze ale mozzarella
z pomidoreczkami pełnymi tokańskiego słońca

LUTKA

naprawdę nie zjesz
podgrzeję ci rosół

MAJKA

lubieszów już nie ten sam
dawno was nie było
urząd miasta odremontowali
kino wyburzyli i na tym miejscu powstał bank
bardzo piękny
bardzo nowoczesny
na rynku wyrąbali drzewa
i wyłożyli plac kostką brukową
kościół pomalowali w pastelowe barwy
stacja benzynowa
gdzie masz artykuły całą dobę pełny asortyment
więc meliny się pozamykały
kamery są
miasto monitorowane
przyjedź sama zobacz

KRYŚKA

lutka przestań chodzić
i siądź wreszcie z nami

MAJKA

a pomidory suszone
prosto od chłopca na tokańskim słońcu
jadłaś lubisz
co ty tam jesz w ogóle

konserwy z polski

KRYŚKA

lutka jak dzieci
gdzie są twoje dzieci

LUTKA

w świat wyfrunęły
nie wróciły

KRYŚKA

nie przyjeżdżają wcale

LUTKA

już nawet w święta nie
bilety drogie

MAJKA

ale dzwonią przynajmniej

LUTKA

chodziłam na górkę czekałam sama próbowałam dzwonić
ostatni raz się dodzwoniłam do ani
kiedy myślałam że wróci
kiedy w anglii znowu granicę zrobili
ale powiedziała że ona już stamtąd
nie stąd
i że jest dumna
że jej się udało wyrwać z polskiego bagienka
jakie bagienko pytam
skąd to bagienko chcę spytać
kto ci włożył w usta bagienko
ale nie chcę żeby było nieprzyjemnie
bo przerwie rozmowę
więc się powstrzymuję
mam wnuczkę
której nie widziałam
i którą dała mi do telefonu
ale moja wnuczka nie mówi po polsku
jacek w ameryce pije jak pił ojciec
a tomek chciał najdalej jak najdalej stąd
dotarł do Australii
robi na budowach
depresja próba samobójcza
nie wiem może tutaj też by miał
powiedzcie co myśmy zrobili
że dzieci nie chcą wracać
że nie chcą wracać choćby nie wiem co

MAJKA

bo świat jest piękny
moje też nie myślą o powrocie

to wasz świat
bierzcie ile możecie mówię
my wam ten świat wymarzyliśmy

KRYŚKA

pieniądze wysyłam
cały czas prawie wszystkie
żeby nie musiały w świat wyjeżdżać

MAJKA

tu patrzcie
martusia mi wysłała filmik zaraz po porodzie
jej ukochana kotka
cztery takie maleństwa
ja na nie mówię wnuczki
ten się nazywa denisek
łaciaty oswaldzik
słodziak z czuprynką stevenek
a ten najmniejszy wnuczuś dzięki
czterech chłopaków

KRYŚKA

pamiętacie
mama je topiła
stawiała wiadro
nalewała wody
tam w sieni się to odbywało
matki nie wpuszczała
brała jedno po drugim i trzymała w wiadrze
trzymała twardą ręką
aż całkiem życie uleciało
raz ukryłam jednego
dałam mu dzień
cały dzień zabawy
kiedy zaczął płakać przykryłam kołderką pieściłam
wieczorem już nie żył
mama mnie za to przeraźliwie zbiła

MAJKA

mama umiała bić
umiała bić tak
że do dzisiaj boli

LUTKA

mówię do ani
córeczko
nie jesteś stamtąd nie będziesz
zawsze będziesz stąd
nie wierzę nie uwierzę
że da się być szczęśliwym w obcym świecie
można się długo bardzo długo oszukiwać
ale człowiek nie jest głupszy od samego siebie

i swoje kłamstwo w końcu przejrzy
a ona mi mówi
a ty mammo
w tym swojskim świecie jesteś szczęśliwa
jak mogę być szczęśliwa mówię
jeśli was tu nie ma
to przyjedź ze mną mieszkać
pomieścimy się
a babcia twoja sama zostanie
przyjeżdżajcie obie mówi i płacze
bo wie co odpowiem
codziennie tam myślałabym o tym
że tu nikt nie został
od rana do wieczora i w bezsenne noce
a babcia codziennie wybierałaby się żeby pójść na groby
płacz by był każdego wieczoru
a teraz nie płaczesz pyta moja Ania
i płaczemy obie
i więcej nie odebrała telefonu
i numer zmieniła
powiedzcie co myśmy zrobili

MAJKA

tata bił często ale znośnie
dało się przeżyć
a mama jak już wpadała w szał
to jakby nas chciała pozabijać
jakby się chciała na nas zemścić

KRYSIA

ciebie już tak nie biła jak nas
bo byłaś najmłodsza i śliczna

MAJKA

dlatego ty się znęcałaś nade mną

KRYSIA

pamiętam jak biła lutkę
pamiętam jak trzyma lutkę za nogę
jak lutka wisi głową w dół
ile mogła mieć wtedy lat lutka
może dziesięć
i mama ją leje po tej głowie
po plecach brzuchu kijem
bo jej się kij akurat napatoczył
za co
bo potłukła jajka
i mama leje ją tym kijem
i kiedy lutka twarz dłońmi osłania
to mama ją po tych dłoniach kijem bije
a ja stoję i krzyczę że ją za chwilę zabije
i szczęście że ojciec akurat wrócił i lutkę jej z rąk wyrwał

bo ojciec najbardziej lutkę kochał
bo była jego pierwszym dzieckiem
bo z jej powodu się z mamą ożenił
a mama najbardziej lutkę biła
jakby się mściła

LUTKA

co ja zrobiłam
co myśmy zrobili

KRYSIA

co to za śpiew

MAJKA

mama wraca z grobów

STANISŁAWA

nikt już nie sieje
nikt już nie orze
sama się rutka rodzi
ani nie truje ani czaruje
nikt po nią nie przychodzi
oj dudni dudni
wyschła woda w studni
oj wieje wieje
wiatr się z nas śmieje
oj dziś dziś oj dziś
stoją poniszczone nieotynkowane
domy nieskończone domy niespłacone
pojechali robić pieniądze zarobić
kredyty pospłacać i wracać
jedni się popili
drudzy się zgubili
jak powyjeżdżali
tak już nie wrócili
dziś dziś dziś dziś dziś dziś
jak powyjeżdżali
tak już nie wrócili
umarł jasiak w anglii
bo zdrowie miał słabe
został stasiak w niemcach
znalazł sobie babę
maryś nie wróciła
służącą została
dzieci zostawiła
pieniądze im słała
kiedy przyjechała
dzieci nie poznała
w domu obca była
znowu wyjechała
oj dziś dziś oj dziś
nikt już nie sieje

nikt już nie orze
sama się rutka rodzi
ani nie truje ani czaruje
nikt po nią nie przychodzi
oj dudni dudni
wyschła woda w studni
oj wieje wieje
wiatr się z nas śmieje
oj dziś dziś oj dziś
oj dziś dziś oj dziś

2. Noc.

MAJKA

cisza tu taka teraz za oknem
prawdziwa wieś
jak kiedyś

LUTKA

świerszczów nie słyszysz
krzyczą przecież strasznie
co wieczór krzyczą
że wszystko się kończy
że wczoraj się myliły
ale teraz już naprawdę koniec

MAJKA

dla mnie to cisza
te świerszcze

KRYŚKA

i ciemno
nic nie świeci

LUTKA

jasna noc bezchmurna
gwiazdy

KRYŚKA

ja już zapomniałam
że jest tyle gwiazd
wiedziałam że dużo
ale że aż tyle
nie przybyło ich

LUTKA

może się zbierają nad nami
schodzą się popatrzeć
co z nami będzie

KRYŚKA

ale i tak ciemności więcej
dużo więcej

LUTKA

mamo nie chcesz spać

STANISŁAWA

to są nasze gwiazdy
to są nasze świerszcze
moje miastowe córki
mówcie mówcie jedzcie

lutka patrz czy jedzą
mówcie jak tam w mieście
jakie wygody jakie cuda macie
za te gwiazdy i świerszcze
mówcie mówcie jedzcie

MAJKA

nie chcę mamie o mieście
chcę że jak się tu jest to wszystko wraca
a może nie wraca
może cały czas tu jest
ja wiem że ludzie tak lubią
sobie nostalgicznie mówić
ale ostatecznie też jestem człowiekiem
i lubię
i nie ma żadnego miasta
jak się jest tu i się patrzy w to odwieczne niebo
to nic więcej nie ma

KRYŚKA

leżę pod pierzyną pamiętam
pod taką wielką pierzem wypchaną pierzyną
na jednym skrzypiącym łóżku razem z lutką
mama śpi z małą majeczką a ojciec sam w kuchni bo chrapie
ale i tak go słyszeć w całym domu
i żeby móc zasnąć
muszę się nauczyć że jego chrapanie to cisza

MAJKA

mama śpi ze mną w kuchni
a tata w pokoju

LUTKA

mama śpi z tatą
my we trójkę razem pod jedną pierzyną
ale majka w środku nocy wstaje idzie do rodziców
ojciec się budzi
idzie spać do kuchni

MAJKA

tata się denerwuje
mama idzie spać w kuchni
a ja za nią

KRYŚKA

i jest tak ciemno
że nie widzę swojej własnej dłoni
kiedy ją trzymam przed oczami

LUTKA

tylko wtedy kiedy nie ma gwiazd

KRYŚKA

i słycać zegar
duży wahadłowy
słycać stukanie wahadła
i muszę się nauczyć
że to też jest cisza

LUTKA

był zegar ścienny
z kukułką
nie miał wahadła
miał ciężarki

KRYŚKA

to był drugi zegar

LUTKA

był tylko jeden zegar w domu

KRYŚKA

pamiętam wahadło
pamiętam gdzie stał ten zegar
słyszę jego dźwięk
słyszę go teraz
jakby tu był nadal

MAJKA

zepsułam kukułkę bo chciałam ją złapać

LUTKA

musiałaś go widzieć słyszeć gdzie indziej
wspomnienia ci się nałożyły

MAJKA

albo zwodnice
pamiętacie mieliśmy zwodnice
które w błąd wprowadzały
fałszywe dźwięki fałszywe obrazy
ale częściej dźwięki
stukały wołały
a potem zacierały ślady
nie pamiętacie zwodnic

KRYŚKA

nie pamiętam żadnych zwodnic

LUTKA

ktoś ci naopowiadał czegoś
uwierzyłaś

MAJKA

po co one to robiły

jakie miały sprawy
co chroniły
tego nie pamiętam

KRYŚKA
mamo
był zegar stojący z wahadłem czy nie

STANISŁAWA
ojciec wasz sprzedał zegar

KRYŚKA
ale który

STANISŁAWA
wszystko sprzedał
żeby długi spłacać

KRYŚKA
ale wcześniej wcześniej
kiedy jeszcze było wszystko dobrze

LUTKA
nigdy tak nie było
zawsze dopiero miało być dobrze
dopóki się nie okazało że lepiej już było

MAJKA
tu wisiał zegar
na tej ścianie
z zepsutą kukułką
o piątej rano próbowała kukać
krztusiła się dusiła
nie chciała odpuścić

KRYŚKA
zegar bił na piątą
w nocy nie bił
a na piątą bił

LUTKA
mama i tak wstawała wcześniej

KRYŚKA
jak kobieta po piątej leży w łóżku
to albo umarła albo rodzi

STANISŁAWA
moje miastowe córki
za gwiazdy i świerszcze wysypiacie się
za wszystkie niedospane pokolenia nasze wysypiacie się

MAJKA
co mama mówi
to mama mówi

LUTKA
ona tak mówi teraz

MAJKA
jak nie mama

LUTKA
dawno cię nie było

KRYŚKA
nigdy nie dała pospać
mokrą szmatą biła
niedziela święta nowy rok wakacje nieważne
codziennie wstać o piątej do roboty

LUTKA
zwierzęta w niedziele i święta też jedzą i piją
człowieka rolą jest wstać i nakarmić

MAJKA
codziennie świątek piątek całe życie

KRYŚKA
dlaczego ja do tego tęsknię
przecież nienawidziłam

MAJKA
teraz byś też znienawidziła

KRYŚKA
było wiadomo że trzeba
było wiadomo dlaczego
było wiadomo po co
zwierzęta w niedziele i święta też jedzą i piją
nie dało się nie widzieć sensu

MAJKA
kogutek
pamiętam kogutka
jak patrolował podwórze
jak stał na straży przed domem
kogutek jak z czytanki
jak z elementarza

KRYŚKA
kogutek którego wrzuciłaś do studni

MAJKA

myślałam że wyfrunie
chciałam zobaczyć jak fruwa
przecież miał skrzydła
a tylko podskakiwał łopotał skrzydłami i krzyczał

LUTKA

ojciec go wyratował
jak zawsze
jak to ojciec
nagle się znalazł na miejscu i wiedział

MAJKA

wrzucił wiadro

LUTKA

kogutek się uczepił wiadra i ojciec go wciągnął

KRYŚKA

a potem go ciachnął

MAJKA

kazał mi go trzymać
a sam mu głowę przyciskał do pieńka
jak krew chlusnęła puściłam

KRYŚKA

i biegał bez głowy po całym podwórzu
tryskał krwią jak fontanna

LUTKA

nie tryskał nie tryskał
biegał tylko w kółko

KRYŚKA

i mama rozkazywała kto i gdzie ma stanąć
kierowała obławą

MAJKA

strasznie długo biegał

LUTKA

długo

KRYŚKA

upiornie długo

MAJKA

głowa leżała na pieńku
patrzyła na niego
mówiła do niego wołała

LUTKA
nie patrzyła i nie wołała
ojciec psu rzucił od razu

KRYŚKA
dalej nie pamiętam

LUTKA
rosół

MAJKA
uderzył w drzwi wejściowe i padł
mama czyściła je z krwi

LUTKA
pobiegł do sadu
i tam się wykrwawił

MAJKA
pamiętam krew na drzwiach

LUTKA
pamiętam krew w sadzie

KRYŚKA
pamiętam krew w budzie dla psa
przecież on padł koło budy
potknął się o łańcuch
i potem wlaź do tej budy i tam się wykrwawił
a pies przerażony stał przed budą i skuczał
jak się nazywał pies
łatek ciapek

MAJKA
puszek

LUTKA
nie miał imienia
nie potrzebował imienia
żaden pies w męczu nie miał imienia
bo nikt się do psów zwracał w żadnej sprawie
imiona miały konie krowy świnie nawet kury
ale nie psy i nie koty

MAJKA
nie jadłam tego rosołu

KRYŚKA
nie było rosołu
mama zaniósł kogutka nauczycielowi
żeby mnie puścił do następnej klasy

LUTKA
zaniósł mu rosół

KRYŚKA
mamo zaniósł do szkoły kogutka czy rosół

STANISŁAWA
nie było żadnej szkoły

MAJKA
była
tysiąclatka
tysiąc szkół na tysiąclecie państwa

STANISŁAWA
była bardzo daleko więc jakby nie było
mama mnie nie puszczała

KRYŚKA
ale potem potem u nas zbudowali
była szkoła w męczu
prawdziwa szkoła
koło wykopalisk

MAJKA
koło wioski słowian
którzy się okazali gotami

LUTKA
zlikwidowali bo zabrakło dzieci

MAJKA
za tysiąc lat archeolodzy
pomyślą że gotki chodziły do szkoły

KRYŚKA
dzięki szkole wyjechałam stąd
w szkole się dowiedziałam że można
że ja mogę wyjechać dać radę nie na wsi

STANISŁAWA
mama nigdy w życiu nie poszła dalej niż na koniec męcza
i ja się tego trzymałam
raz chciałam
raz chciałam pójść dalej
jak miałam dość wszystkiego
tak bardzo dość jak nigdy
doszłam na koniec męcza do samej bożej męki
pan jesus spojrział na mnie i mówi
pył się po świecie nosi a ty jesteś z ziemi
no to zawróciłam

MAJKA

ty nawet na odpust nie chodziłaś
tata z nami chodził

KRYŚKA

odpust był w męczu
przy kościółku

MAJKA

pamiętam mnóstwo ludzi
mnóstwo ludzi mieszkało w męczu

LUTKA

mnóstwo hałasu huku robili ci ludzie

KRYŚKA

chłopcy strzelali z korkowców

MAJKA

anyżkowe cukierki do ssania
które od razu gryzłam

KRYŚKA

wiatraczki cięte z takich kolorowych folii

LUTKA

ojciec nam kupił kalejdoskop.

KRYŚKA

zepsuty przez majkę

LUTKA

jak się dorwała
nie dała nikomu

MAJKA

lutka mi powiedziała
że przez kalejdoskop widać niebo
to które jest po śmierci
to mi się zgadzało
łopot wiatraczków
anyżkowy posmak
zadowolony tata
wszyscy tacy świąteczni
ale nie uroczyści jak w święta
tylko na luzie
to wszystko nie znikało
kiedy się na to patrzyło przez kalejdoskop
tylko się przemieniało w kolorowe kształty
we wzorki jak z kolorowanek
to mi się zgadzało
że tak właśnie jest

w pośmiertnym niebie

KRYŚKA

i piwo
zapach piwa

LUTKA

ojciec go nie pił
mówił że to siki
że byle jacy to piją
ci których nie stać na wódkę
porządny człowiek pił wódkę
i tylko wtedy jak była okazja
takie sączenie piwa na odpuscie
nie było porządne

MAJKA

w ogóle wtedy nie pił

LUTKA

pił jak goście byli

KRYŚKA

potem był śmieszny
jak już goście poszli
wyglupiał się przed nami
prosił nas do tańca
nawet mama się śmiała

MAJKA

raz na odpuscie kupił dla nas wszystkich rower

KRYŚKA

dobry rower
radziecki czarny
nazywał się ukraina
miał bagażnik z przodu
w spódnicy trudno było

LUTKA

na odpustach nie było rowerów
kupił go na jarmarku
dla siebie

MAJKA

z jarmarku na drewnianym wozie
ciągniętym przez konia
przywiózł telewizor

KRYŚKA

to była kobyła
miała na imię baśka

LUTKA

telewizorów nie dało się kupić na jarmarku
musiał po niego jechać do miasteczka

MAJKA

ależ to było wydarzenie

KRYŚKA

nikt w męczu nie miał telewizora przed nami
mama zrobiła straszną awanturę
z waleniem drzwiami
nie rozumiała po co
zmarnowany pieniądz

LUTKA

i nigdy się nie przekonała
nigdy nie siadła z nami pooglądać
głupota i strata czasu mówiła

STANISŁAWA

nie miałam racji
miałam rację

MAJKA

tu stał telewizor beryl
w rogu w kącie
dzięki temu telewizorowi
umiałam sobie wyobrazić
że można inaczej żyć
jeździć podróżować
oglądać muzea wieżowce
mieć auto mieć romanse
w których dostaje się kwiaty
tańczyć powoli przytulając się

KRYŚKA

odbierał tylko jeden program

LUTKA

śnieżył

MAJKA

mama go przykrywała serwetą
i traktowała jak stolik pod kwiatki
gdzie on jest teraz

LUTKA

dawno przestał działać
nikt tu już nie naprawia
wzięłam wyrzuciłam

KRYŚKA

ale do łazienki się przekonała

LUTKA

nie od razu

MAJKA

najpierw się oburzała

jak można srać we własnym domu

nawet zwierzęta te lepsze tak nie robią

w domu się je i śpi

sra się na zewnątrz

KRYŚKA

czy my jesteśmy świnie

czy mieszkamy w chlewie

pamiętasz mamó pamiętasz

LUTKA

pamiętam jak pierwszy raz się umyła w łazience

nagrzała wody

mówiła że ta z kranu niewystarczająco ciepła

MAJKA

trzeba było długo czekać aż się nagrzej

KRYŚKA

przecież ja już miałam osiemnaście lat

kiedy jeszcze się w balii kąpaliśmy

to był już jaruzelski

LUTKA

raz w tygodniu mama gotowała wodę

najpierw się kąpał tato potem mama potem my we trójkę

MAJKA

w tej samej wodzie

której połowę wychłapałyśmy

KRYŚKA

z jakiego świata my jesteśmy

gdzie taki świat jest dzisiaj

w afryce

MAJKA

moje dzieci dwa razy dziennie biorą prysznic

inaczej wszystko je swędzi i mówią że śmierdzą

KRYŚKA

moja córka nigdy w życiu

nie rozebrałaby się do kąpieli przy siostrze

a co dopiero wejść z nią do jednej balii

LUTKA
ale co chcecie
to źle

MAJKA
świat poszedł do przodu
przynajmniej w higienie

KRYŚKA
więcej wody schodzi na planecie ziemia
na tę higieniczność
pomyślcie sobie ile więcej
w porównaniu z naszą wiejską raz na tydzień balią

LUTKA
łazienka z bieżącą wodą ciepłą i zimną
i że nie trzeba wychodzić z domu
żeby się załatwić
to była największa rewolucja
większej nie przeżyłam

KRYŚKA
ta rewolucja nam zgotowała katastrofę
suszę

MAJKA
tata był nowoczesny
nowoczesność w domu i zagrodzie
tata chciał iść z postępem
w każdą niedzielę rano
oglądał w telewizji program dla rolników

LUTKA
prenumerował gazety

KRYŚKA
jak to się nazywało
młody rolnik
nowa wieś

LUTKA
dużo gazet było dla rolników dla wsi

MAJKA
dla mnie to wszystko było potwornie
ale to potwornie nudne
do wyrzygania nudne

KRYŚKA
wiadomo było że uciekniesz

MAJKA

te świnie
te krowy
ten biedny koń
ten straszny indyk
te kury
codziennie świątek piątek

LUTKA

krowy lubiłam wyprowadzać
zawsze kombinowałam
co one sobie tak naprawdę myślą
lubiłam na nie patrzeć
lubiłam ich spokój

KRYŚKA

lubiłam patrzeć na kury
przez cały czas w ruchu
przez cały czas czujne
całe przejęte życiem

MAJKA

nienawidziłam
najbardziej ze wszystkiego żniw
nawet nie że męczarnia
ale że monotonne nudne nudne
do dzisiaj mam to tępe coś w środku
co mi puchnie w gardle jak myślę o żniwach
to jest wszystko ogłupiające potwornie

STANISŁAWA

córki moje miastowe
do szczęścia
do wolności
do mądrości
do pracy pod dachem co nie rani rąk
poszły pofrunęły
praca przekleństwo klątwa
praca kara boska
tysiąc pokoleń klęło
kark zginając
żeby moje córki miastowe żyły wyzwolone

KRYŚKA

do kogo ona mówi
ona do nas mówi
mamo

STANISŁAWA

niewola kajdany męka
setek pokoleń udreka
żeby moje córki miastowe

zrzuciły jarzmo
żyć zaczęły
gdzie są wnuki moje

MAJKA

jaka to ulga była
traktor
jaka ulga
tata kupił traktor
boże jaka ulga
jak nam jakość życia skoczyła
o sto procent w górę

KRYŚKA

skąd było go stać na traktor
miliony kosztował

LUTKA

talony były
talon dostał

KRYŚKA

czemu on dostał
inni nie dostali

MAJKA

znajomości miał
lubili go

LUTKA

energię miał chęć widzieli
dla nich było ważne żeby było widać
że coś robią widać
że się wieś rozwija
wiedzieli że ojciec tego nie zmarnuje

KRYŚKA

tam gdzie krzaki rosną
na końcu podwórza
tam stał garaż na traktor
tato sam garaż stawiał

LUTKA

i potem się wynajmował z traktorem
albo wypożyczał jak kogoś przyuczył

MAJKA

zaczęliśmy mieć pieniądze
prawie przestałam się wstydzić
że jestem ze wsi

KRYŚKA

nienawidziłam cię za to

MAJKA

wstydziałaś się bardzo najbardziej
do dzisiaj się wstydzisz
telewizor oglądałaś i się wstydziałaś
że u nas nie jest jak w wojnie domowej
w czterdziestolatku
w rodzinie leśniewskich
że jesteśmy śmieszni jak sami swoi
tylko nie mamy takich fajnie pisanych dialogów
wieśniara
słoma z butów
ale wiocha
wieś tańczy i śpiewa
wieśniactwo
oborą zajeżdża
skąd jesteś
z męcza
serio jest takie coś
kto wam taką nazwę jak z kabaretu wymyślił

LUTKA

bo oni wszyscy od pokoleń z warszawy krakowa

KRYŚKA

wstydziłam się jak mówię jak zdania układam
wstydziłam się jak myślę myślę niewłaściwie
wstydziłam się jak stoję na pewno zawadzam
wstydziłam się jak chodzę niezgrabnie i krzywo
wstydziłam się jak opieram ręce o biodra bezwiednie
kiedy pierwszy raz weszłam do kawiarni wstyd mnie sparaliżował
stałam przed szatniarką która czekała z numerkiem i nie umiałam się ruszyć
uciekłam
siadłam na ławce patrzyłam jak się ruszają rozmawiają co robią z rękami
kiedy byłam u chłopaka w domu mieszałam herbatę
jego mama patrzyła jak mieszam
wiedziałam że wie
że po tym jak mieszam herbatę poznała że ze wsi
tak strasznie uważałam
żeby nie brzdęknać w szklankę
ręce mi drżały
rozlałam
wszystko się wylało
wieśniara narobiła chlewu
nie powiedzieli tak bo są kulturalni ale pomyśleli wiedziałam
wybiegłam
chciałam się utopić
pobiegłam nad rzekę
ale wyobraziłam sobie że wyławiają trupa i mówią
o to ta wieśniara
tylko wieśniary tu się topią

MAJKA

mnie najbardziej wnerwiało
jak już wiedzieli
i pytali o obrzędy potrawy zwyczajnie kurwa świąteczne

LUTKA

nie kluj przy mamie proszę

MAJKA

ja nie wiem
ja się nie znam na folklorze
mnie folklor nudzi
no jak to
przecież jesteś ze wsi
nie macie tam zwyczajów strojów
całej tej kolorowej magii wiejskiej
nie mamy
na mojej wsi nie ma żadnych zwyczajów
żadnej kurwa magii
sorry

LUTKA

a jak tata w wigilię chodził się dzielić opłatkiem ze zwierzętami pamiętasz

MAJKA

ale to nie był żaden wiejski zwyczaj
tata po prostu to robił

KRYŚKA

dużo takich było
jak w ciąży jesteś nie patrz na ogień
jak kominiarza widzisz chwyć za guzik
ale ja wiem czy to wiejskie
ogólne

MAJKA

koniec lat osiemdziesiątych
już byłam dorosła
i prawie przestałam się wstydić
bo tata zrobił tu coś naprawdę pięknego

LUTKA

nakupował maszyn
pobudował budynki
nagromadził zwierząt

KRYŚKA

krowy dużo krów
dobrych spokojnych zadbanych
pamiętam to piękne lśniące pomieszczenie
z tymi boksami w których one stały

i elektryczne dojarki

LUTKA

wszystko nowiutkie
wszystko czyste

MAJKA

srebrne
wiem to niemożliwe
ale tak mam w pamięci
że to wszystko było zrobione ze srebra

LUTKA

ludzie się schodzili jak do muzeum podziwiać

KRYŚKA

owce kupił
nikt w męczu nie hodował owiec
i kozy
na wszystkie rodzaje mleka serów

LUTKA

zaczął prosić ludzi do pomocy
płacił im

MAJKA

przyjechała dziennikarka zrobić z nami wywiad
byłam dumna
przez chwilę byłam dumna
przestałam się obserwować jak mówię
jak nogi stawiam
jak się ruszam jak jem i jak piję
zostało mi tylko
złapałam się
że muszę zjeść z talerza wszystko i nic nie zostawić
bo się nie może zmarnować
w sklepie przeliczam reszty
i kiedy kosztuje złoty dziewięćdziesiąt dziewięć
czekam na ten grosik
upominam się
nie umiem dać napiwku
nawet za granicą

KRYŚKA

to nie jest wiejskie

MAJKA

to jest moja wieś we mnie

KRYŚKA

gówno prawda
skapa jesteś po prostu

LUTKA

przestańcie proszę
nie przy mamie

KRYŚKA

pamiętasz jak przyszedł zdun do pieca
i zażądał dwa razy tyle ile się tata spodziewał
bo już jest kapitalizm powiedział
i tata bez wahania dał mu jeszcze więcej

LUTKA

bo miał

KRYŚKA

no powiedz lutka

LUTKA

na wsi to nie jest problem zostawić na talerzu
zwierzętom się da
na wsi to nie jest problem
dać muzykantom pieniądza ekstra
zdunowi weterynarzowi
sklepowej że odłożyła
na wsi to nie jest problem wyłożyć na wesele
tyle ile się da i jeszcze więcej
żeby zaprosić wszystkich
na wsi godność ważniejsza niż pieniądza

MAJKA

to skąd ja to mam

KRYŚKA

od henryka
on jest z miasta
on jest z miejskiej biedy
z oszczędzania wszędzie gdzie tylko możliwe
to w mieście ściubią grosz do grosza
jeżdżą od sklepu do sklepu
żeby znaleźć gdzie mleko tańsze o dwa grosze

MAJKA

wszystko co złe znajduję w sobie
to myślę wieś

KRYŚKA

to przekonanie też masz z miasta
na nas budują swoją wartość
na pogardzie

MAJKA

to co mam ze wsi?

KRYŚKA

gospodarność
i unikanie pracy zbędnej
to znaczy takiej co nie dla mnie
ludzie ze wsi świetnie udają że pracują
wieki pańszczyzny
czterech chłopą pół dnia przenosi jedną beczkę
męczą się przy tym i stękają
a jak popędzisz to im spadnie pęknie
wyleje się wszystko
lepiej uważać z popędzaniem
to jest wiedza którą niesiemy od pokoleń

LUTKA

to nie dlatego że się ludziom nie chciało
jest jak jest
to nie dlatego że się ludziom nie chciało
musiałaś przyjść pieszo
to nie dlatego że się ludziom nie chciało
zamknęli szkołę a do kościoła ksiądz przyjeżdża raz na trzy tygodnie
to nie dlatego stąd uciekli kto tylko mógł i kto miał siły w świat ruszył na roboty
to nie dlatego

KRYŚKA

dobra wiem

MAJKA

więc
dlaczego

STANISŁAWA

wczoraj wczoraj raj
baju baju baj
pokrzywiona stara chora
młoda śliczna byłam wczoraj
wczoraj wczoraj raj
baju baju baj

wczoraj wczoraj raj
baju baju baj
wczoraj pod jabłonką stałam
wszystko miałam nie wiedziałam
pracowałam żeby było
to co dzisiaj się skończyło
wczoraj wczoraj raj
baju baju baj

wczoraj wczoraj raj
baju baju baj
kwitła jabłoń i czereśnie
które dzisiaj tylko we śnie

wszystko rosło dojrzewało
wszystko wieczne się zdawało
zima lato znowu święta
prawie nic już nie pamiętam
śmiałam się i radowałam
rozpaczałam i płakałam
wszystkich znałam i wiedziałam
po co tyle pracowałam
wczoraj wczoraj raj
baju baju baj

wczoraj wczoraj raj
baju baju baj
modliło się i wierzyło
że to wszystko dobre było
wieś karmiła wieś żywiła
wieś pośrodku świata była
ziemia święta święta wieś
święty wieniec w darze nieś
krzywdy będą wyrównane
winy będą zapomniane
nie będzie już chłopów panów
lepszyc gorszych szlachty chamów
będzie lepiej sprawiedliwiej
lżej wygodniej i prawdziwiej
wieś rozkwitnie jak jabłonka
wszystkim równo świeci słońko
wczoraj wczoraj raj
baju baju baj

wczoraj wczoraj raj
baju baju baj
płynie woda płynie woda
zawsze młoda wiecznie młoda
wczoraj wczoraj raj
baju baju baj

LUTKA
mamo

KRYŚKA
zasnęła

LUTKA
późno jak na nią

MAJKA
oddycha

KRYŚKA
pewnie że oddycha
jeszcze pożyje

LUTKA

zaprowadzę ją do łóżka

MAJKA

zostaw

nie budź

niech się zdrzemnie tu przy nas

lubię patrzeć jak oddycha

KRYŚKA

jak jej będzie niewygodnie

zbudzi się

MAJKA

i pomyślcie że my wszystkie z niej

z niej wyszły

nasze życia nieudane

wszystko nasze z niej

KRYŚKA

twoje życie nieudane

z twoim domem z toskanią

z full wypas samochodem

MAJKA

to nie moje przecież

to wszystko na kredyt

który rośnie zamiast maleć

splacam siedem razy tyle ile wzięłam

weszłam w pułapkę na myszy

zatrzasnęła się

LUTKA

dlaczego wzięliście

na ile

MAJKA

trzydzieści lat

jak wszyscy

LUTKA

przecież człowiek im starszy tym biedniejszy

a ty już nie taka młoda

jak się które pochoruje

wszystko pójdzie na lekarzy

MAJKA

było dobrze

rysowały się perspektywy

KRYŚKA

rysowały się
palcem na piasku

MAJKA

henryk został naczelnikiem
wydziału w urzędzie
naczelnik w powiecie
stanowisko dożywotnie
prowadziłam restaurację
póki covid jej nie zamknął
że wybuchnie nagle wojna
wzrosną stopy procentowe
no nie dało się przewidzieć

LUTKA

to że nie da się przewidzieć
to najłatwiej jest przewidzieć

MAJKA

zdawało się że się dało

KRYŚKA

jak ty mogłaś nie przewidzieć
po tym co się stało z nami
z mamą tatą gospodarstwem
z całą wsią
z wszystkimi wsiami

MAJKA

nie łączyłam tego w myśli
to było co innego przecież

KRYŚKA

to byli rolnicy
to byli wieśniacy
głupi
a ty mądra

MAJKA

a jak miałam dojść do czegoś bez kredytu
co mieliśmy zrobić
skończyć tak jak wy

LUTKA

skończyć
co skończyłam

MAJKA

przeżyłaś całe życie w męczu

LUTKA

i

MAJKA

co i
i nic
nic właśnie
nic nic nic

LUTKA

lepiej przeżyć w lubieszowie

MAJKA

wszędzie lepiej
tu nie ma życia
tu jest trwanie
życie jest gdzie indziej gdzie indziej

KRYŚKA

w toskanii
w kolejce do krzywej wieży

MAJKA

nie
przepraszam
przesadziłam

KRYŚKA

restauracja w której miałaś swoje życie
też na kredyt

MAJKA

restauracja dom i auto drugie auto ogród meble studia dzieciom
wszystko wszystko

KRYŚKA

nie wiem jak twoje
ale moje życie gdzie indziej
to jest usługiwanie starej kobiecie
z którą nic mnie nie łączy
w obcym miejscu
którego nie rozumiem
jedyne co mnie trzyma
to że wysyłam pieniądze
wysyłam pieniądze
wysyłam pieniądze
dzieciom których już nie znam
z którymi nie umiem rozmawiać
i które nie chcą się ze mną widywać
których życie jest rozwalone totalnie
w jakichś przelotnych związkach i przygodnych pracach
synowi który poszedł w bandyterkę
co chwilę w więzieniu
przecież ci synku wysyłam pieniądze

przecież ci ciągle daję szansę
córka alkoholiczka
z mojego domu zrobiła melinę
córeczko ogarnij się błagam
spierdalaj mamusiu
ale gdybym im nie wysyłała pieniędzy
pieniędzy pieniędzy
to co bym miała
do czego mam wracać

MAJKA

heniek mnie nienawidzi
mówi że to moja wina
że ja nas w to wpakowałam
dzieci wyjechały z domu
bo już miały dosyć kłótni

LUTKA

a toskania mozarella wspólny wyjazd

MAJKA

przepraszam was
bardzo przepraszam
wymyśliłam nie kłamałam
czasem wierzę w to co zmyślę

LUTKA

miałam nadzieję
że wam się udało
że po to ja z matką
na tych ruinach po życiu
żeby się wam udało
klełam zazdrościłam
obwinałam się że jestem pierdoła
znosiłam to wszystko
kłótnie z nią
jej wredność
jej rozgoryczenie
nauczyłam się naprawiać sypiący się dom
codziennie walczyć
żeby mieć z czego opłacić rachunki
żeby nocami nie móc zasnąć
i zazdrościć wam
że wam się udało

KRYŚKA

gdzie jest ta wódka po ojcu

LUTKA

mam wyciągnąć
serio

MAJKA
co się ma zmarnować

KRYŚKA
na popitkę zagryzkę
rosół i pierogi

MAJKA
wódka
po tacie została nam wódka
to takie dziwne
jak się go pamięta sprzed
to jest bardzo bardzo dziwne
nie pasują te obrazy
kiedy się zaczęło psuć

LUTKA
nie od razu

KRYŚKA
to był rok dziewięćdziesiąty

LUTKA
nie od razu
myślał że to wycofają

MAJKA
wycofają co
wybory

LUTKA
nie
to mu się podobało
ten okrągły stół wybory
że się wszyscy pogodzili
tato był zgodliwy
lubił jak się ludzie dogadują
ale to go zaskoczyło

MAJKA
co

LUTKA
pierwszego stycznia tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego
mam tę datę wrytą w głowie
słynny plan zlikwidowania wsi

KRYŚKA
terapia szokiem

LUTKA
z dnia na dzień staliśmy się biedakami

wszyscy wszędzie
cała wieś

KRYŚKA

żeby kraj frunął wysoko
wieś odcięli jako balast

LUTKA

ceny nawozów i paszy przeskoczyły poziom szoku
za to spadły ceny skupu do poziomu żebraczego
nie od wszystkich skupowali
trzeba było kombinować żeby sprzedać swoje zboże
bo wjeżdżało przez granice to zachodnie dużo tańsze bo tam u nich dotowali
jeszcze bardziej obniżali żeby naszych tu wykończyć
a tu rozkładali ręce i mówili
konkurencja koniec socjalistycznego snu
stopy procentowe wzrosły
to co teraz to jest nic w porównaniu z tym jak wtedy
więc pieniądze się skończyły a kredyt wystrzelił w kosmos
komornicy poszli na wieś licytować gospodarstwa
tata trzymał się jak mógł
posprzedawał owce kozy
najdłużej utrzymał krowy
i mówił że się odkuje
że się ustabilizuje
nawet jak ten pierwszy w męczu się powiesił
potem drugi zabił żonę oraz dzieci
trzeci spalił gospodarstwo poszedł siedzieć
potem się zaczęli bronić i przeganiać komorników
brali widły szli gromadą
i pamiętam co mówili w telewizji w radiu w prasie
a ludzie to powtarzali
że wieś durna zacofana ciemnogrodzka
nie rozumie
że rolnicy mają ziemię więc są kapitalistami
więc powinni wolny rynek przyjąć jako naturalny
i że jak nie dają rady
to się muszą przebranżowić
bo widocznie tkwią mentalnie nadal jeszcze w peerelu
i że trudno spora część z nich musi wymrzeć
musi wymrzeć
musi wymrzeć
pamiętam to musi wymrzeć
zwykli ludzie powtarzali
muszą wymrzeć muszą wymrzeć
no to żeśmy wymierali
a tato ciągle się trzymał
i dopiero wtedy kiedy
w mławie przeciwko rolnikom
nowy wolny polski rząd wysłał oddziały milicji
wozy pancerne śmigłowce
nowe lepsze polskie państwo rozkazało chłopów bić

a ludzie przyklaskiwali
i mówili w telewizji
trudno trudno ale trzeba
durni zapóźnieni chłopci
przeszkadzają nam w rozwoju
wtedy tata zaczął pękać
wtedy rzucił gospodarkę
zaczął jeździć po budowach
a że się nie bardzo znał
to zarabiał byle co
gospodarstwo się rozpadło w wióry drzazgi
tyle z tego
chyba się napiję z wami

KRYŚKA

wtedy poprosiłam majkę żeby pożyczyła ojcu
choć część na spłatę długów
jej się wtedy dobrze wiodło
ciuchy z turcji sprzedawała
potem otworzyła lokal
poprosiłam pożycz ojcu
nigdy tego nie zapomnę
nigdy tego nie wybaczę

MAJKA

myślisz że nie miałam długów
musieliśmy się opłacać bandytom jak wszyscy
i bandytom urzędnikom
i policji

KRYŚKA

tutaj sprawa szła o życie

MAJKA

wtedy o tym nie wiedziałam
poradziłam mu ten handel

LUTKA

pomidory

MAJKA

nie wiedziałam że to będą pomidory
poradziłam żeby razem się zebrali
cała wieś
i sprzedawali

KRYŚKA

nazbierali pomidorów
wynajęli ciężarówkę

MAJKA

ja mu tego nie radziłam

nie wiedziałam że tak zrobią

KRYŚKA
odpuściłaś

MAJKA
miałam mnóstwo swoich spraw
jak ty
lutka

KRYŚKA
ty się znałaś na biznesach

MAJKA
jako tako jako tako

KRYŚKA
jeździli tą ciężarówką
po miasteczkach miastach sklepach
chcieli sprzedać pomidory
sami
po korzystnej cenie
pełna paka pomidorów
wypełniona aż po brzeg
i nikt nie chciał
pomidorów od rolników z ciężarówki
może im zabrakło żeby ktoś doradził co i jak
z włoch z hiszpanii
były lepsze były tańsze i czerwiejsze
próbowali na bazarze choćby trochę choćby coś
ale tam się też odbili od układów
nie wpuścili ich na bazar
i pogniły pomidory

MAJKA
bo na żywioł
bo bez planu

KRYŚKA
pamiętam bezradność ojca
i zdziwienie
czemu w sklepie
nie chcą kupić pomidorów prosto ze wsi

MAJKA
mieli własną sieć dostawców
to inaczej się załatwia

KRYŚKA
wiocha
wsiowi biznesmeni
pomidory co pogniły

do ostatka ich dobiły

LUTKA

krowy nam zlicytowali
sprzęt się zniszczył
budynki poszły na cegły
przed żniwami przyszli i zabrali ziemię
nawet nam nie dali plonów zebrać
ochroniarze pilnowali
sad nam został
kompot z jabłek
wtedy tata

MAJKA

wtedy tata
wtedy tata

KRYŚKA

ten pijaczek śpiący w rowie
to już przecież nie był tata
taty już tam w nim nie było

LUTKA

aż nie wrócił
przyszedł dzień kiedy nie wrócił
ani nazajutrz ani po tygodniu ani po miesiącu
jakoś po roku policja zabrała mamę żeby zidentyfikować

KRYŚKA

historia najnowsza wsi polskiej w pigułce

LUTKA

najdłużej się trzymał leszek
ten co mało z ludźmi żył
co drzewem handlował
ale w końcu padł
bo się nie znalazł w układach
i całe drzewo z wyrębów brała firma spod warszawy

KRYŚKA

niech o tym napiszą podręcznik do szkoły
do historii polski
i niech się znajdzie w tej historii rozdział
wieszanie się

MAJKA

potem zaczęli to ratować

KRYŚKA

ale dla ojca było już za późno

LUTKA
mamo śpisz

MAJKA
śpi
oddycha

KRYŚKA
niech pożyje dwieście lat
ale skoro już jesteśmy razem
przyjechałam kawał drogi
nie wiadomo kiedy znów
może warto porozmawiać
jak to kiedyś tam podzielić

LUTKA
co podzielić

KRYŚKA
dom i sad
sad nam przecież zostawili

LUTKA
wam

KRYŚKA
nam wszystkim
przecież równo dziedziczymy

LUTKA
ja tu mieszkam
dzieci mają swoje rzeczy

KRYŚKA
spokojnie
nie mówię już
tak na przyszłość rzucam temat
dom i sad się przecież sprzeda
a tobie coś wynajmiemy
są ludzie co mają kasę
wieś się znowu robi modna
cały dom tylko dla ciebie
to przecież bezsens i problem
i koszt ogrzewania większy
nie musimy o tym gadać
tak jak mówię
rzucam temat

LUTKA
nie wiem co ci mam powiedzieć
przez lata tu żyłam z mamą
sama się opiekowałam

KRYŚKA

gdyby za to że się opiekuję starą włoską
dom mi dali
to by było

LUTKA

tobie płacą

KRYŚKA

mama ma emeryturę
kto wydaje jej pieniądze

LUTKA

na dom idą
na rachunki

KRYŚKA

to nieważne na co idą
wydajesz je na co chcesz
i masz prawo
twoja sprawa

LUTKA

ja nie wierzę że to słyszę

KRYŚKA

a co ty tu będziesz robić
nie dasz rady przecież sama
dom się sypie
nie dasz rady remontować
zwariujesz tu
jedź do dzieci

LUTKA

mam prawo do tego domu
to mój dom
ty masz swój
majka ma swój
a to jest mój

KRYŚKA

nie wiem nie wiem jak by to rozstrzygnął sąd

LUTKA

mówisz serio
ty chcesz iść się sądzić ze mną

MAJKA

stop czekajcie
zanim się pozabijacie
posłuchajcie co wam powiem

nie będziemy nic sprzedawać
lutka się nie wyprowadzi
nikt nie straci
czysty zysk dla każdej z nas
i na remont będzie pieniądz

KRYŚKA

jakaś agroturystyka
to nieatrakcyjne miejsce
nic tu nie ma
nie ma jezior rzeki gór
skąd by miał być taki zysk
żeby każda zarobiła

MAJKA

z wykopalisk
wioska gotów

LUTKA

teren po wykopaliskach nie jest nasz
to teren gminy
nie pozwolą tam nic robić
zresztą co tam ciekawego

MAJKA

po co tam
zrobimy tutaj
każemy wyrąbać sad
ulepi się chatki z gliny
będzie piękna rekonstrukcja

KRYŚKA

udawana wioska gotów

MAJKA

przecież oni tu naprawdę żyli przed wiekami
są papiery
wyciągniemy informacje i historie
postawimy tu tablice poglądowe z rysunkami
wszystko opublikowane
wygrzebałam w internecie
cała wieś stoi na miejscu gdzie ci goci kiedyś żyli
jesteśmy potomkiniami
spadkobierczyniami gotów
to jest unikalna sprawa
to są nasi pradziadowie

LUTKA

pierwsze słyszę

MAJKA

jesteś gotką

jestem gotką
będzie gockie gospodarstwo
mam stuprocentową pewność
że się uda
ludzie lubią takie rzeczy
będą zjeżdżać z całej polski
zaprosimy młodych ludzi
co się lubią poprzebierać
w jakieś historyczne stroje
będą wypalać garnki gockie
piec chleb gocki
gocki grill
gockie placki z gockiej blachy
lutka zrobi gocki rosół i pierogi
uwarzymy gockie piwo
będą pokazowe walki tańce śpiewy
wszystko gockie
zobaczycie że to chwyci
i będzie na remont domu
dzieci wrócą
zobaczycie
daję wam moje słowo

KRYŚKA

skąd chcesz na to wziąć pieniądze

MAJKA

męcz to powiat lubieszowski
henryk jest naczelnikiem wydziału
a więc napiszemy projekt
na festiwal gotów w męczu
i wpisujemy w projekt wioskę

LUTKA

sad wyrąbać

MAJKA

to będzie nasz wkład do projektu
teren pod rekonstrukcję wioski

LUTKA

stare jabłonie

MAJKA

no nie mów że zbierasz jabłka

LUTKA

zawsze tutaj rosły kwitły

MAJKA

nie nalegam
proponuję

KRYŚKA
gotki
śmiesznie

MAJKA
mam projekty strojów gockich z internetu
patrzcie fajne

LUTKA
trochę jakby z jakiejś baśni

MAJKA
tak najlepiej
niby baśń ale historia
ludzie będą mieć poczucie
że obcują z czymś prawdziwym
co wygląda jak fantasy
mówię wam to będzie hit
na podwórzu będzie parking
może nam nie starczyć miejsca
potem sobie dokupimy
jakiś teren pod parkingi
jak impreza się rozkręci

KRYŚKA
ty to umiesz z czarować
że aż prawie człowiek wierzy

MAJKA
ja nie kłamię
wszystko mam powymyślane
i z grubsza oszacowane

LUTKA
mama

KRYŚKA
mamo

MAJKA
nie

LUTKA
tak

MAJKA
nie oddycha

KRYŚKA
nie wierzę

LUTKA
we śnie
nie trzeba zamykać oczu

KRYŚKA
co robić
gdzie zadzwonić

MAJKA
trzeba ją położyć
umyć
przebrać

LUTKA
wszystko ma przygotowane
spokojnie
poczekajmy
zaraz będzie świtać
nie ruszajcie jej
tak jej wygodnie
posiedźmy z nią jeszcze
do wschodu

KRYŚKA
księdza
trzeba księdza
to jest to jedno co mama by na pewno
księdza trzeba po księdza

LUTKA
na pewno nie
nie chciała

MAJKA
mama nie chciała księdza

KRYŚKA
nie wierzę

LUTKA
nie chciała tego który tu przyjeżdża
raz na trzy tygodnie

MAJKA
to innego poprośmy
podjadę
dokąd

LUTKA
chciała grekokatolickiego
albo żadnego

KRYŚKA

dlaczego
mama była
mama była
dlaczego nic nie mówiła przez całe życie

LUTKA

nie tylko mama
stary kościółek w męczu
otworzyli go po wojnie
wyremontowali
nikt nigdy nie pytał nie mówił
co było przed wojną w tym kościółku

KRYŚKA

po co było pytać
nie było powodu żeby pytać
zawsze był kościół kościół
nie trzeba było chodzić do innej wsi do kościoła
bo zawsze był w męczu
po prostu był kościół

LUTKA

mama mi powiedziała
teraz dopiero teraz
też nigdy nie pytałam
nie było powodu
nikt nie mówił nigdy
nikt we wsi nie mówił
jakby się zmówili
żeby nie mówić
nikomu
wszyscy starzy musieli przecież wiedzieć
ale nie mówili dzieciom
nie mówili nikomu
przecież wiedzieli
jakby się zmówili
bez słowa się zmówili
co to było
dlaczego tak
ja też tego nie wiem
mama mi powiedziała teraz
że to była cerkiew
grekokatolicka cerkiew
cała wieś była grekokatolicka
sprawdziłam to
poszłam na górkę
dzwoniłam do koleżanki ze szkoły
która się zna
nieważne nie o niej chcę
za cara przemienili grekokatolicką na prawosławną
ludzie nie mieli wyboru

potem po pierwszej wojnie
zlikwidowali prawosławną
wrócili do grekatolickiej
po drugiej wojnie wyremontowali
na katolicką

MAJKA

czy ja się nie myłę
że wyznanie i narodowość to było wtedy jedno i to samo
to znaczy prawie
to znaczy że nie istnieli polacy grekokatolicy
istnieli tylko polacy katolicy
przynajmniej na wsi
nie wiem

LUTKA

tak
tak się też dowiedziałam

KRYŚKA

chcesz powiedzieć
mówisz
nie mówisz
czy to znaczy
że oni tu wszyscy byli
pradziadkowie prababcie
babcie dziadkowie rodzice
nie wiem jak to powiedzieć
żeby nie palnąć czegoś głupiego
że my

MAJKA

jesteśmy ukrainkami
z dziada pradziada
z babki prababki
ukrainkami jesteśmy

KRYŚKA

w ogóle nie wiem
jak o tym pomyśleć

MAJKA

naprawdę nie było wyjątków
nie było sytuacji że sobie cała wieś
choć polska zmieniała wyznanie
bo im nie wiem bardziej pasowało
a może to w ogóle nie miało znaczenia
jakie było to było
wynika z tego że prababcia nasza
ochrzczona była jako prawosławną
ślub brała jako grekatoliczka
a pogrzeb miała zwykły katolicki

więc może to nie miało żadnego znaczenia
nie wiem
tak głośno myślę

KRYŚKA

ale mama nie chciała księdza
nie chciała zwykłego księdza
chciała ukraińskiego
chciała grekatolickiego
albo żadnego
wolała odejść bez księdza
mama
nasza mama która całe życie
do kościoła
wszystkie święta spowiedź komunia niedziela kolęda
i teraz wolała odejść bez księdza
bez modlitwy i bez sakramentu
bo sobie przypominała czy co
co to znaczy
jak to rozumieć
nie umiem
kim ja jestem
kim my jesteśmy co

3. Poranek

KRYŚKA

leżę na wozie i jest ciemno
totalnie ciemno
nie ma gwiazd
i wiem że baśka ciągnie wóz
w dobrym kierunku
nic nie widzę
nie widzę baśki ani taty mamy
i nie widzę was
wracamy skądś
chyba z wesela
i wiem że baśka ciągnie wóz
i że zna drogę chociaż ciemno
ale nie widzę
słyszę dźwięki i wierzę że to baśka
że to tata chrapie bo zasnął
lejce trzyma w dłoni wierzę
z boku mama i wy
wszyscy śpią
koń człapie
bo się zaczęło błoto
grzęźniemy w błocie i w ciemności
i nie ma ruchu trzeba spać albo leżeć patrząc w nic
i czekać

MAJKA

dopijmy tę ojcową wódkę
wypijmy za gotki
i iść wymierzyć
pomierzyć ten sad
rozplanować
rozdzielić role przydzielić zadania
zaprojektować stroje
stroje gockie z męcza

KRYŚKA

najpierw mama
najpierw ciało
umyć przebrać
iść na górkę
i zadzwonić po grabarzy

LUTKA

jakie pieśni mają gotki
co śpiewają

MAJKA

wiesz najlepiej
jesteś gotką

KRYŚKA

coś smutnego
ale z werwą

MAJKA

coś takiego co jest proste ale ciężkie
coś takiego z głębi serca

KRYŚKA

naszego ale obcego

MAJKA

gorącego ale zimnego

LUTKA

nie wiem jak
na jaką nutę

KRYŚKA

może bluesa
śpiewaj bluesa

LUTKA

czemu bluesa
nie znam bluesa
w ogóle nie znam się na bluesie
i nie umiem

MAJKA

jak murzyni w telewizji
jak murzyni na plantacjach
już nie mówi się murzyni
wyzwoleni niewolnicy

KRYŚKA

niech ci same przyjdą słowa i melodia
są w powietrzu

LUTKA

przyszły mi słowa do głowy
przyszły same nie wiem skąd
i zanuciłam te słowa
nie wiem czy to nie błąd
że to co kochasz odeszło
że to co kochasz już przeszło
że to co kochasz minęło
że to co kochasz zginęło

KRYŚKA

ogarnęłam to co miałam
co przeżyłam doświadczyłam
praowałam pracowałam

co ja chciałam co ja chciałam
to czego chciałam odeszło
to czego chciałam już przeszło
to czego chciałam minęło
to czego chciałam zginęło

MAJKA

przyszły mi słowa do głowy
same przyszły nie wiem skąd
spiesz się spiesz się czas się kończy
pomyśl gdzie zrobiłaś błąd
już prawie było odeszło
prawie wiedziałam i przeszło
prawie złapałam minęło
w rękach trzymałam zginęło

KRYŚKA

dalej

MAJKA

polej

LUTKA

więc o to jedno tylko proszę
więc o to jedno tylko proszę
więc o to jedno tylko proszę
zobacz czy czysty jest mój grób

wszystkie zwierzęta patrzają na mnie
wszystkie zwierzęta patrzają na mnie
stara kobyła która padła
gdy z błota wyciągała wóz
zlicytowane krowy które
poszły pod kłowna makdonalda nóż
kury kurczęta gąski kaczki
kogut bez głowy indyk pies
co zerwał łańcuch zerwał łańcuch
i obszczekuje całą wieś
wszystkie zwierzęta patrzają na mnie
wszystkie zwierzęta patrzają na mnie
moje zwierzęta patrzają na mnie
czekają aż wykopią grób

KRYŚKA

słyszałeś kiedyś trumny dźwięk
kiedy dotyka grobu dna
słyszałeś kiedyś trumny dźwięk
kiedy dotyka grobu dna
słyszałeś kiedyś trumny dźwięk
kiedy dotyka grobu dna
pod ziemię zszedł
pod ziemią legł

do ziemi wszedł
kolejny świat

MAJKA

moje serce to już nie jest serce
moje ręce to już nie są ręce
moja twarz już nie jest moją twarzą
moje nogi nie moje nogi marzną
teraz wierzę
tak teraz już wierzę
teraz wierzę
tak teraz już wierzę

LUTKA KRYŚKA MAJKA

więc o to jedno tylko proszę
więc o to jedno tylko proszę
więc o to jedno tylko proszę
zobacz czy czysty jest mój grób

więc o to jedno tylko proszę
więc o to jedno tylko proszę
więc o to jedno tylko proszę
zobacz czy czysty jest mój grób

KONIEC